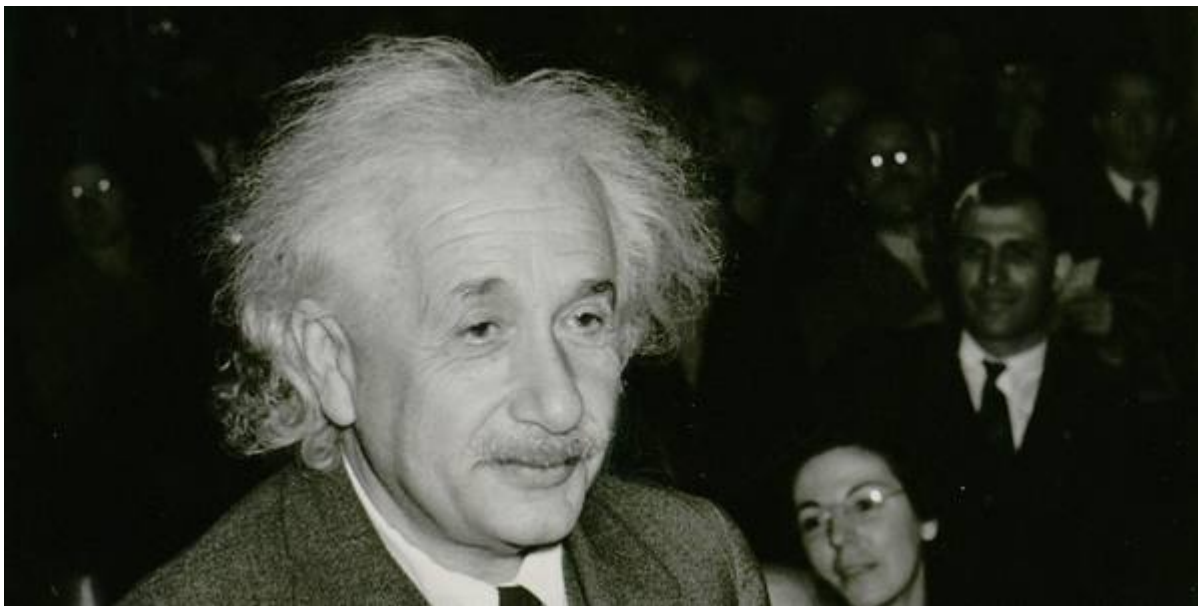


Co jest nie tak z teorią względności Einsteina?

4 października 2018

Podstawa szczególnej i ogólnej teorii względności składa się tylko z dwóch postulatów. „Wszechświat jest jednorodny”, a „prędkość światła jest wartością stałą”. Ale zanim przejdziemy do samych postulatów, zajrzyjmy do historii.



Płagiat Einsteina

Cały świat wie, że Albert Einstein jest laureatem Nagrody Nobla i nie ma wątpliwości, że otrzymał tę nagrodę za stworzenie specjalnej i ogólnej teorii względności.

Francuski matematyk i fizyk Jules Henri Poincaré i holenderski fizyk Hendrik Antoon Lorentz kilka lat pracowali razem przy tworzeniu ogólnej teorii względności, mianowicie Poincaré postulował o jednorodności wszechświata i prędkości światła. A Lorentz wydobył słynne formuły.

Niemiecki fizyk żydowskiego pochodzenia pracujący w urzędzie patentowym, miał dostęp do tych prac naukowych i postanowił zafirmować nową teorię własnym nazwiskiem. Zachował w swoich

teoriach względności nazwisko Lorentza – podstawowe wzory matematyczne w jego teorii noszą nazwę transformacji Lorentza. Einstein nie określa jaki stosunek do tych formuł ma sam. A nazwisko Poincarégo, który przedstawił postulaty nie jest wcale wymienione.

Plagiat, a mówiąc inaczej, kradzież Einsteina i skandal, który wybuchł wokół tej teorii, nie pozwolił Komitetowi Noblowskiemu przyznać mu nagrody. Wynik był bardzo prosty. Einstein otrzymał Nagrodę Nobla za odkrycie drugiego prawa efektu fotoelektrycznego. Przy tym efekt fotoelektryczny został odkryty przez rosyjskiego fizyka Alexandra Grigoriewicza Stoletowa.

W ten sposób powstał obraz geniuszu wszystkich czasów i narodów. Obecnie prawie każdy jest pewien, że Albert Einstein otrzymał nagrodę Nobla za swoją wielką, szczególną i ogólną teorię względności.

Teraz czas, aby przejść do samych postulatów. Co jest nie tak z tymi genialnymi innowacyjnymi pomysłami, które przy pomocy marki Einstein odkrywają tajemnice wszechświata dla całej ludzkości?

Postulat prędkości światła

Prędkość światła, to maksymalna prędkość materii we wszechświecie, jest stała i wynosi 300000 km/s.

Bez tego warunku przekształcenia Lorentza stają się nonsensem, tak jak przy ruchu z szybkością większą niż 300 000 km/sekundę. Zgodnie tym zrównaniem, nawet masa fotonu jest nieskończona.

Nawiasem mówiąc, nawet za życia Einsteina informowano, że prędkość światła nie jest stała. Eksperymentalnie potwierdzając tak zwany wiatr eteru fal świetlnych, amerykański fizyk Dayton Miller jeszcze w latach 30

udowodniły niespójność eksperymentów Michelsona-Morleya, które rzekomo potwierdziły niezmiennosc szybkości światła.

Miller pisał listy do Einsteina. W jednym ze swoich listów zrelacjonował wyniki swojej dwudziestoczteroletniej pracy potwierdzającej obecność wiatru eterycznego. Jednak ta informacja została po prostu zignorowana. Po śmierci Millera, największego fizyka tamtych czasów, jego praca nigdy więcej nie została opublikowana.

Dayton Miller

From Wikipedia, the free encyclopedia

Dayton Clarence Miller (March 13, 1866 – February 22, 1941)^{[1][2][3][4]} was an American physicist, astronomer, acoustician, and accomplished amateur flautist. An early experimenter of X-rays, Miller was an advocate of aether theory and absolute space and an opponent of Albert Einstein's theory of relativity.

Born in Ohio to Charles Webster Dewey and Vienna Pomeroy Miller, he graduated from Baldwin University in 1886 and obtained a doctorate in astronomy at Princeton University under Charles A. Young in 1890. Miller spent his entire career teaching physics at the Case School of Applied Science in Cleveland, Ohio, as head of the physics department from 1893 until his



... were not being done at high locations (such as mountain tops) where the ether wind (drift) was supposedly much higher due to less ether drag.^[1]

Einstein was interested in this aether drift theory and acknowledged that a positive result for the existence of aether would invalidate the theory of special relativity, but commented that altitudinal influences and temperatures may have provided sources of error in the findings. Miller commented:

The trouble with Professor Einstein is that he knows nothing about my results. [...] He ought to give me credit for knowing that temperature differences would affect the results. He wrote to me in November suggesting this. I am not so simple as to make no allowance for temperature.

WIKIPEDIA
The Free Encyclopedia

W 2000 r. dr L. Vang z Princeton Research Institute przeprowadził następujący eksperyment. Strumienie światła przepuścił przez zbiornik z gazem ceru. Prędkość impulsów świetlnych była 300 razy większa niż dopuszczalna prędkość z eksperymentów Lorentza, czyli osiągnęła 90 000 000 km/s. W tym samym roku we Włoszech inna grupa fizyków, w swoich eksperymentach z mikrofalami, uzyskała prędkość o 25% większą niż dopuszczalna prędkość u Alberta Einsteina, prawie 400 000 km/s.

Z transformacji Lorentza wynika, że jeśli prędkość światła lub inny obiekt materialny przekroczy choć jeden milimetr na sekundę, czyli prędkość 300 000 km/s, masa stanie się

nieskończona. Innym słowy, w przeprowadzonych wyżej eksperymentach masa fotonów i mikrofal powinna być większa od masy każdej czarnej dziury. Mimo to na całym świecie kontynuuje się naukę zarówno w szkołach, jak i instytucjach z uniwersytetami z teorią Alberta Einsteina, jako odzwierciedleniem obiektywnej rzeczywistości.

Oto w jaki sposób tę nowość przedstawiły media:

Rozważmy teraz drugi postulat.

Jednolitość wszechświata

Astronomowie i astrofizycy wiedzą, że podczas całkowitego zaćmienia Słońca można zaobserwować obiekty, które zawiera nasze Słońce. Na podstawie pozycji homogenicznej przestrzeni jest to po prostu niemożliwe. Ponieważ fale elektromagnetyczne w jednorodnej przestrzeni muszą rozchodzić się prostoliniowo. Wyjaśnianie tego fenomenu podano takie: Ogromny kosmiczny obiekt jakim jest Słońce, wpływa na prostoliniowe rozprzestrzenianie się fal świetlnych zaginając ich trajektorię, w wyniku czego jesteśmy w stanie zaobserwować to co znajduje się poza nim.

Ale jeśli założymy, że przestrzeń jest jednorodna, jej właściwości i cechy pozostają niezmiennie, wówczas taka obserwacja jest niemożliwa.

Oto badanie, które nie pozostawia kamienia na fundamentach jednorodności przestrzeni.

Astrofizycy George Nodland i John Ralston opublikowali w 1997 r. w czasopiśmie naukowym „Revision of Wordsphysics” unikalne dane. Po przeanalizowaniu fal radiowych pochodzących z 160 odległych galaktyk doszli do wniosku, że promieniowanie w miarę poruszania się w przestrzeni obraca się, w postaci ledwo zauważalnego wzoru przypominającego korkociąg. Zgodnie z obserwacją z Ziemi, oś obrotu przechodzi w jednym kierunku, w

kierunku gwiazdozbioru Sextans, a w drugą stronę w kierunku konstelacji Aquilla. W rzeczywistości jest to eksperymentalne potwierdzenie faktu, że wszechświat ma górę i dół.

Czy przypadkiem nie zostało narzucone całej ludzkości fałszywe pojęcie o naturze wszechświata?

Tłumaczenie: Treborok

Zdjęcie: [janeb13](#) (CC0)

Źródło oryginalne: [Kramola.info](#)

Źródło polskie: [Treborok.wordpress.com](#)